

INTRO.....	4
Rozdział 1 - Najpiękniejszy dzień w życiu, czyli presja w wersji premium	15
Rozdział 2 - Lista gości, czyli matematyka emocjonalnego szantażu.....	25
Rozdział 3 - Budżet, czyli ile kosztuje spełnianie cudzych oczekiwań.....	36
Rozdział 4 - Sala weselna, czyli teatr ambicji i kompleksów.....	48
Rozdział 5 - Suknia i garnitur, czyli kostium do roli idealnej pary.....	57
Rozdział 6 - Fotograf i filmowiec, czyli produkcja wspomnień na pokaz	67
Rozdział 7 - DJ, zespół i parkiet, czyli kontrolowana euforia.....	77
Rozdział 8 - Jedzenie, tort i alkohol, czyli konsumpcja jako dowód miłości.....	87
Rozdział 9 - Rodzina, czyli pole minowe w eleganckich ubraniach	96
Rozdział 10 - Świadkowie i druhny, czyli przyjaźń pod presją harmonogramu.....	104
Rozdział 11 - Kościół, urząd i przysięga, czyli minuta prawdy w środku spektaklu.....	113
Rozdział 12 - Oczepiny, zabawy i tradycja, czyli wstyd w pakiecie rozrywkowym.....	121
Rozdział 13 - Instagram, hasztagi i pokaz, czyli ślub jako projekt wizerunkowy.....	129
Rozdział 14 - Po weselu, czyli kac emocjonalny i cisza bez dekoracji	138

Rozdział 15 - Kredyt, koperty i Excel po miłości, czyli rachunek za romantyzm	147
Rozdział 16 - Poprawiny, czyli przedłużanie iluzji o jeden dzień za dużo.....	155
Rozdział 17 - Kiedy coś pójdzie nie tak, czyli katastrofa, której nikt nie zaplanował	162
Rozdział 18 - Rozwody, statystyki i temat, o którym nie wypada mówić przy torcie.....	169
Rozdział 19 - Presja „najpiękniejszego dnia”, czyli co jeśli nie był najpiękniejszy	177
Rozdział 20 - „Bo tak trzeba”, czyli mechanika społecznego automatu	184
Rozdział 21 - Wesele jako dowód statusu, czyli kto naprawdę jest bohaterem tej historii.....	192
Rozdział 22 - Planowanie jako test relacji, czyli kim jesteście pod presją	200
Rozdział 23 - Małe wesele, czyli odwaga bycia podejrzanym	207
Rozdział 24 - Dzieci na weselu, czyli chaos w białych koszulach.....	214
Rozdział 25 - Przemowy i toasty, czyli publiczne emocje na żądanie	220
Rozdział 26 - Perfekcyjna panna młoda i niewidzialny pan młody, czyli nierówna presja	227
Rozdział 27 - „A teraz dziecko?”, czyli brak pauzy między projektami	234
Rozdział 28 - Teściowie, czyli cichy udziałowiec w projekcie małżeństwo.....	242

Rozdział 29 - Nazwisko, obrączka i zmiana statusu, czyli kim jesteś po ceremonii.....	250
Rozdział 30 - Kiedy opada kurz, czyli prawda bez konfetti.....	257
Rozdział 31 - Mit „białej kartki”, czyli dlaczego ślub nie resetuje przeszłości.....	263
Rozdział 32 - Media społecznościowe, czyli czy ślub wydarzył się naprawdę, jeśli nie było relacji.....	270
Rozdział 33 - Zazdrość singli i zmęczenie małżeństw, czyli każda strona ma swoją narrację	276
Rozdział 34 - Rocznica, czyli jak szybko mit zaczyna blaknąć	283
Rozdział 35 - Brutalna prawda, czyli ślub niczego nie gwarantuje	289

INTRO

Ślub to moment, w którym dwie osoby postanawiają powiedzieć sobie „tak”.

Wesele to moment, w którym mówią „tak” kredytowi, opiniom rodziny, branży ślubnej i presji, żeby było „jak trzeba”.

Miłość trwa chwilę.

Organizacja trwa rok.

A rachunki jeszcze dłużej.

Nikt nie mówi wprost, że ślub to projekt logistyczny większy niż mała inwestycja deweloperska.

Z budżetem, którego nie masz.

Z terminami, które są nie do ruszenia.

Z ludźmi, którzy mają swoje wizje, mimo że nie biorą za to odpowiedzialności.

I z Tobą.

Zmęczonym, ale uśmiechniętym.

Bo przecież to najpiękniejszy dzień w życiu.

Tak przynajmniej mówią.

Najpierw jest euforia.

Pierścionelek.

Zdjęcie dłoni.

Stories.

Serduszka.

Komentarze: „Kiedy ślub?”.

To jest moment, w którym zaczyna się prawdziwy problem.

Nie zaręczyny.

Organizacja.

Bo w Polsce nie bierzesz ślubu.

Ty go produkujesz.

Z cateringiem.

Z listą gości, której nienawidzisz.

Z DJ-em, który „zna klimat”.

Z dekoratorką, która mówi „to teraz modne”.

Z fotografem, który ma wizję.

Wszyscy mają wizję.

Oprócz Ciebie.

- Myślisz, że to Wasz dzień.

- Szybko zrozumiesz, że to dzień wszystkich innych.
- Najbardziej tych, którzy płacą albo komentują.

Na początku mówisz: „Zrobimy małe przyjęcie”.

Potem okazuje się, że małe to 80 osób.

Bo przecież ciocia.

Bo wujek.

Bo kuzyn, którego nie widziałeś od komunii, ale „wypada”.

Słowo „wypada” jest fundamentem polskiego wesela.

Nie miłość.

Nie intymność.

Wypada.

Wypada zaprosić.

Wypada zrobić poprawiny.

Wypada mieć pierwszy taniec.

Wypada mieć sesję plenerową.

Wypada mieć tort z fontannami.

- Wypada, nawet jeśli Cię to nie obchodzi.
- Wypada, nawet jeśli Cię na to nie stać.

- Wypada, nawet jeśli marzysz o ciszy i obiedzie w cztery osoby.

A branża ślubna patrzy na Ciebie jak na klienta w stanie emocjonalnej amnezji.

Bo jesteś.

Nie myślisz racjonalnie.

Myślisz romantycznie.

Romantyzm jest drogi.

Bardzo drogi.

Suknia nie jest suknią.

To „kreacja”.

Garnitur nie jest garniturem.

To „stylizacja”.

Sala nie jest salą.

To „przestrzeń eventowa”.

Ceny też nie są cenami.

To „pakiety”.

Pakiet brzmi lżej niż 60 tysięcy.

- Płacisz za słowa, nie za rzeczy.

- Płacisz za klimat, który trwa jedną noc.
- Płacisz za zdjęcia, które obejrzysz pięć razy.

A potem wchodzi rodzice.

Z troską.

Z doświadczeniem.

Z oczekiwaniami.

„My też coś chcemy zaprosić”.

„My pomożemy, ale...”.

To „ale” kosztuje najwięcej.

Bo pieniądze w organizacji ślubu nigdy nie są bezinteresowne.

One mają głos.

Głos przy stole.

Głos przy liście gości.

Głos przy wyborze sali.

I nagle Wasz ślub przestaje być Wasz.

Staje się kompromisem z każdym.

- Uczysz się dyplomacji szybciej niż w korporacji.

- Kłócisz się o serwetki jak o wartości.
- Milczysz, żeby nie zepsuć atmosfery, której i tak nie czujesz.

Potem przychodzi Excel.

Budżet.

Kwoty.

Zaliczki.

Terminy.

Okazuje się, że miłość nie mieści się w tabeli, ale koszty już tak.

I to bardzo precyzyjnie.

Każdy podpis to przelew.

Każdy przelew to lekki ucisk w żołądku.

Ale przecież to raz w życiu.

Tak mówią.

Raz w życiu.

Statystyki rozwodów też są raz w życiu.

Tyle że później.

Organizacja ślubu to test relacji.

Nie romantyczny.

Realny.

Pod presją czasu.

Pod presją budżetu.

Pod presją opinii.

Zobaczysz, jak reagujecie na stres.

Zobaczysz, kto unika decyzji.

Zobaczysz, kto bierze wszystko na siebie.

Zobaczysz, kto mówi „jakoś to będzie”.

- Ślub pokazuje więcej niż wspólne wakacje.
- Ślub obnaża różnice, które wcześniej były słodkie.
- Ślub nie pyta, czy jesteście gotowi.

A potem przychodzi dzień próby.

Przymiarki.

Degustacje.

Spotkania.

I to dziwne poczucie, że wszystko jest ważniejsze niż Wy.